

# **ŻYCIORYS BŁ. KS. R. SITKI na podstawie książki ks. Adama Nowaka pt. „Ksiądz rektor Roman Sitko. Życie, działalność i męczeństwo”**

## **DZIECIŃSTWO I MŁODOŚĆ**

### **Miejsce rodzinne**

Rodzina Sitków mieszkała w posesji „Sztuki” na Jasieniu Czarnieńskim, który należał do parafii Czarna Sędziszowska.

Ojciec Romana, Wawrzyniec Sitko, był synem Józefa i Tekli z Majków. Był pracowity i zaradny. Wspomagał proboszczów na ich rozległym beneficjum. Miał mocny głos. Bardzo pobożny, był człowiekiem widocznym w kościele. Odprawiał niekiedy paraliturgiczne nabożeństwa, jak różaniec, drogę krzyżową, nowenny, był też wiele przydatny przy pogrzebach.

Matka Romana, Maria, którą z szacunku do Matki Bożej nazywano „Marianną”, wywodziła się z Borysów, z ojca Błażeja i Łucji z Rzepów. Była ona pobożną i pracowitą kobietą.

Wawrzyniec i Maria zawarli związek małżeński w kościele w Czarnej Sędziszowskiej 16 listopada 1863r. Byli ludźmi biednymi. Z powyższego małżeństwa urodziło się ośmioro dzieci – sześciu synów i dwie córki: Józef w 1864r. (został pracownikiem kolejowym w Sędziszowie Młp.; Stanisław w 1866r. (zmarł wkrótce po urodzeniu); Bronisława w 1867r.; Kunegunda w 1869r.; Jan w 1871r.; Stanisław w 1874r. (zmarł młodo); Wojciech w 1877r.; Roman 30 marca 1880r. (ochrzczony w tym dniu).

W 1886r. zmarła Maria Sitkowa, matka Romana. Osierociła sześcioro dzieci. W trosce o ich dobro Wawrzyniec w 1889r. powtórnie się ożenił. Swoją drugą małżonkę, a jednocześnie opiekunkę dla najmłodszego Romana i jego rodzeństwa, znalazł Wawrzyniec na porębach Sekwestru Kamionkowskiego. Ożenił się on z Ludwiką Porzuczek, wdową.

Przez kilka lat Roman uczęszczał do szkoły w Czarnej Sędziszowskiej. Proboszczem był podówczas ks. Franciszek Ksawery Ratowski.

Do dalszych klas posłano młodego ucznia do szkoły normalnej w Sędziszowie Małopolskim. Roman prawdopodobnie zamieszkał u najstarszego brata, Józefa, który pracował na kolei w tym miasteczku. Program nauki był tu bogatszy. Młody Roman uczył się m.in. języka niemieckiego.

### **Gimnazjum im. ks. Stanisława Konarskiego w Rzeszowie**

Ten etap nauki rozpoczął Roman, mając dwanaście lat. W dniach od 30 VI do 1 VII 1892r. Roman zdał egzamin wstępny i został przyjęty do pierwszej klasy.

Podczas uczęszczania do klasy pierwszej i drugiej mieszkał na stacji prywatnej u Katarzyny Łuszczkowej przy ulicy Farnej (obecnie Kościuszki). Od trzeciej klasy został przyjęty do słynnej Bursy im. ks. Feliksa Dymnickiego. Większość kolegów Romana pochodziła ze wsi. Byli oni częściowo lub całkowicie zwalniani z opłat na rzecz bursy, natomiast ich rodzice zaopatrywali bursę w produkty żywnościowe. Roman należał do oddziału „b”, a z nim 58 uczniów. Opiekunowie klasy zmieniali się każdego roku. W ostatnich klasach był nim Jan Rygiel, który uczył języka greckiego i łacińskiego.

Program nauki był podobny jak w innych gimnazjach galicyjskich. W rzeszowskim gimnazjum religia była przedmiotem obowiązkowym we wszystkich klasach w wymiarze dwóch godzin tygodniowo. W pierwszej drugiej klasie katechizował Romana ks. Bronisław Karakulski. Od trzeciej klasy do czwartej religię przejął ks. Jan Chmielnikowski. W następnych klasach znów uczył ks. B. Karakulski. W klasie siódmej obowiązywała etyka katolicka. W klasie ósmej w programie była historia Kościoła.

Gimnazjum funkcjonowało w oparciu o typ klasyczny. W programie znalazło się dużo godzin łaciny, j. greckiego, j. niemieckiego. Języka polskiego tylko trzy godziny tygodniowo w każdej klasie. Uczono także geografii, matematyki, fizyki, propedeutyki filozofii. Przedmiotem nadobowiązkowym był język francuski. Prowadzono także zajęcia śpiewu oraz inne.

### **Życie i wychowanie religijne**

22 sierpnia Roman został przyjęty do Bursy im. ks. Feliksa Dymnickiego. Dyrektorem bursy był w tym czasie ks. Bronisław Karakulski. W bursie znajdowała się kaplica ze stojącą w ołtarzu figurą Matki Boskiej. Zapewne życie religijne Romana było tu bardziej intensywne. Do końca swoich dni zachował żywą pamięć o swoim pobycie w bursie. W późniejszym czasie wspierał ją finansowo. Wpłacał każdego roku na jej utrzymanie pokaźną kwotę pieniędzy. W bursie obok pobożności dbano o koleżeńskie odnoszenie się do wychowanków, pomoc wzajemną oraz okazywanie szacunku dla wychowawców i profesorów. W klasie siódmej Roman był świadkiem wizytacji bpa Józefa Sebastiana Pelczara, sufragana przemyskiego, który w przeszłości do tego gimnazjum uczęszczał.

Trudno ustalić, w którym roku Roman przyjął I Komunię św. Prawdopodobnie odbyło się to w Czarnej Sędziszowskiej pod koniec lat osiemdziesiątych XIX w. Wydaje się, że bierzmowanie przyjął, kiedy uczęszczał do rzeszowskiego gimnazjum.

W 1900r. Roman przystąpił do egzaminu maturalnego. Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymało sześciu maturzystów spośród 52 – osobowego zespołu. Wśród odznaczonych był Roman Sitko.

## **W DRODZE DO KAPŁAŃSTWA**

Na wakacjach w 1900r. przyjęto na pierwszy kurs Seminarium Duchownego w Tarnowie 13 alumnów, wśród nich był Roman Sitko. W tym czasie przełożonymi w seminarium byli: rektor ks. Józef Bąba, wicerektorzy: ks. Adam Frączkiewicz, ks. Alojzy Nalepa i ks. Michał Rec. W ostatnim roku studiów księdza Sitki prefektem był ks. Jan Dulian.

Pobożność i życie wewnętrzne kleryka Romana rozwijały się pod kierownictwem ojców duchownych. Sumiennie przestrzegał przepisy regulaminu, sumiennie odprawiał obowiązujące praktyki religijne. W Seminarium Duchownym istniało Apostolstwo Modlitwy. Należał do niego Roman. Wpisał się do Księgi Komunii św. wynagradzającej. Był także członkiem Koła św. Ambrożego, a w nim został później wybrany przewodniczącym sekcji dogmatycznej.

Wpływ rektora i ojca duchownego zwiększa się w miarę zbliżania się święceń wyższych. Do nich przygotowywał Romana ks. Kasper Mazur, ojciec duchowny w ostatnich dwóch latach pobytu w Seminarium Duchownym.

Po sumiennym przygotowaniu przyszedł dzień święceń diakona Romana w uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła roku Pańskiego 1904. Po nich nastąpiła prymicyjna Msza św. w parafii Czarna Sędziszowska.

## **W SŁUŻBIE BOGU I CZŁOWIEKOWI**

1 sierpnia 1904r. ks. R. Sitko otrzymał nominacje: na kapelana biskupiego, notariusza Kurii Diecezjalnej i prefekta Małego Seminarium. Po krótkim urlopie z okazji święceń kapłańskich zamieszkał w domu biskupim i objął posadę. Przez sierpień przygotowywał mieszkania dla małoseminarzystów. Po ich przyjeździe rozmieszczał ich w sypialniach, przygotowywał refektarz, kaplicę. Do księdza prefekta należała opieka nad chłopcami. Trzeba było troszczyć się o sprawy materialne oraz duchowe. Ksiądz prefekt odprawiał dla nich Msze św., głosił homilie, czuwał nad ich nauką, dbał o bibliotekę, utrzymywał kontakty z uczelnią, z nauczycielami, czuwał nad zdrowiem podopiecznych.

26 sierpnia 1907r. Rada Szkolna Krajowa w porozumieniu z Konsystorzem Biskupim w Tarnowie zamianowała księdza Romana Sitkę zastępcą katechety w nowo powstałym gimnazjum w Mielcu. Wkrótce został kierownikiem zakładu.

Posadę dyrektora mieleckiej bursy, oddanej do użytku w 1912r., otrzymał ks. R. Sitko. Podczas budowy bursy ks. Sitko wykazywał duży zmysł organizacyjny.

Pod względem dydaktycznym był dobrym katechetą. Ale jeszcze bardziej ujawniał się jego talent wychowawczy.

Po skończonej wojnie polsko – bolszewickiej, 1 sierpnia 1921r. bp Leon Wałęga przeniósł ks. Sitkę do Tarnowa i zamianował katechetą II Gimnazjum. Został także dyrektorem Bursy św. Kazimierza. W 1922r. został mianowany kanonikiem kapituły katedralnej w Tarnowie oraz otrzymał nominację na kanclerza Kurii Diecezjalnej. Czuwał nad całością pracy w poszczególnych referatach, załatwiał bieżącą korespondencję, odznaczając się dużą starannością, a także dyskrecją. Za jego kanclerstwa powstało w diecezji kilka organizacji i stowarzyszeń katolickich – m. in. Akcja Katolicka.

Osobny rozdział stanowią zabiegi ks. Romana Sitki o budowę kościoła pw. Najświętszego Serca Jezusa w Tarnowie – Rzędzinie. Była to najuboższa i najbardziej zaniedbana religijnie dzielnica miasta. Sam stanął na czele komitetu budowy tej świątyni. Codziennie przez cały czas trwania prac – niekiedy kilka razy dziennie, mimo rozlicznych zajęć – zjawiał się na placu budowy i z radością patrzył na powstające dzieło.

Podczas kanclerstwa Msze św. sprawował w Katedrze – średniowiecznej zabytkowej świątyni. Ulubionym jego ołtarzem był ołtarz Najświętszego Serca Jezusowego, na którym był także obraz św. Teresy od Dzieciątka Jezus. W tamtym czasie istniał w Katedrze zwyczaj, że każdy kapłan celebrujący w niej Msze św. miał swojego ministranta. Ministrantem ks. Sitki był Kazimierz Jaremkiwicz, student II Gimnazjum. Ks. Roman Sitko był przyjacielem małosaminarzystów. Często u nich przebywał. Odprawiał w kaplicy Msze św., głosił homilie, konferencje ascetyczne, rekolekcje i razem z nimi modlił się. Uczył języka francuskiego przez wszystkie lata kanclerstwa. Jego znajomość wyniósł z rzeszowskiego gimnazjum.

Z dodatkowych prac ks. Romana Sitki należy wymienić jego posługę w Domu Generalnym Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej w Dębicy. Każdego roku egzaminował kandydatki do ślubów i postulantki. Na jego ręce siostry składały śluby zakonne. Odprawiał w Domu Głównym nabożeństwa, głosił konferencje, odwiedzał chore siostry.

## **PIĘKNY EPILOG ŻYCIA**

W 1936r. ks. Roman Sitko został rektorem Seminarium Duchownego w Tarnowie. W kontaktach z alumunami wprowadził serdeczną, pogodną i rodzinną atmosferę. Pełen taktu i pokory swoją głęboką pobożnością pozytywnie wpływał na formację kleryków, przyszłych księży. Chciał mieć uczniów zdrowych, ambitnych i karnych. Troszczył się o zdrowy wikt, o poziom rekreacji, o odpoczynek kleryków

w odpowiednich godzinach zarówno w seminarium, jak i na wakacjach. Wiedział, że wychowuje przyszłych księży, którzy będą ministrami Eucharystii. Dzień zaczynał Mszą św.; alumni mieli również czas na rozmyślanie. Następnie sam rozmyślał w kaplicy podczas Mszy św. celebrowanej przez ojca duchownego dla kleryków.

7 września 1939r. wojska niemieckie wkroczyły do Tarnowa i zajęły budynek Seminarium Duchownego. Ks. rektor i ojciec duchowny otrzymali nakaz opuszczenia swych mieszkań. Przenieśli się do wakacyjnej willi w Błoniu i tam postanowiono zorganizować seminarium przy boku rektora ks. Sitki, który odpowiedzialność za otwarcie seminarium wziął całkowicie na siebie.

Trudności nie brakowało. Poważnym problemem było wyżywienie tak dużej ilości kleryków (około 100 osób). Z pomocą spieszyli księża proboszczowie, którym sprawa seminarium leżała na sercu. Najwięcej żywności przywozili furmankami proboszczowie z parafii położonych bliżej Błonia, ale też z dalszych okolic, jak np. z dalekiego Nowego Sącza. W kuchni i gospodarstwie pracowały Siostry Służebniczki z Dębicy.

Mimo zezwolenia na prowadzenie seminarium lokalne władze okupacyjne z Tarnowa podejrzewały seminarium w Błoniu o prowadzenie działalności konspiracyjnej oraz o wychowywanie przyszłych kapłanów w duchu patriotycznym. 22 maja 1941r., w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, gestapowcy z Tarnowa przeprowadzili dokładną rewizję w seminarium, aresztowali ks. R. Sitkę, 20 alumnów I roku oraz kilku innych księży. Ksiądz Roman został umieszczony w celi na oddziale „V-A” w siedzibie gestapo w Tarnowie. 1 sierpnia 1942r. przeniesiono go z wydziału karnego na wydział polityczny, wkrótce otrzymał oficjalne oświadczenie, że będzie przewieziony do Oświęcimia. Przybył tam 27 sierpnia 1942r. Otrzymał nr 61908.

Wystawiona w Oświęcimiu karta zgonu ks. R. Sitki podaje dzień 12 października 1942r. (najbardziej pewna data śmierci to 17 października 1942r.), jako jego przyczynę podano zapalenie płuc. Była to oficjalna wersja podawana rodzinom zmarłych. Istnieje inna wersja podana przez niektórych świadków. Zgodnie z nią ks. Roman zasłabł w czasie drogi do pracy i upadł w błoto, więźniowie chcieli go podnieść, ale gestapowiec na to nie pozwolił, tylko stanął księdzu butem na gardle i trzymał dotąd, aż ten umarł. Czcigodne ciało ks. Romana Sitki – męczennika – zapewne spalono w krematorium. Spełniło się życzenie wielkiego rektora tarnowskiego Seminarium Duchownego: „sam gotów jestem życie oddać, byleby ci byli wolni, gdyż dla mnie śmierć z rąk niemieckich byłaby pięknym epilogiem życia”.